

Egipskiej tam gdzie Kieria Krolom
 drrodali etc etc "cuz sie la
 Division du verbe "e, tp. o gowa-
 dat swoich naukach jak o naj-
 wazniej zabawie. Cygaro i
 bat wielkie zrobily wazniejsze.
 sam chce pisac i podrybowaniem
 Labedz tyz go bardzo usadowiat. -
 Muz, kominuzi. bo sie ma
 kapa. R. R. chce pojsc do
 Kosiola trudno mi wierzy
 zeby mogla bo jest bardzo chwi-
 lami smieszna.

Mamuniesko sciskam Manie
 zee tak serdecznie jak je kocham
 blagam blagane mój Mania
 o sobie stasanie. Cuz, Mania
 sie nie domysla czemu dla
 kandege i was jest. teraz szere-
 golnij. -

Icie sciskam niech sie muz nie tropi.
 mysl ze je w krótkie robare jest mi le-
 karstwem na wsyptho. straznie nie ial iem
 jej dziei niewidziala brabeiz nie to - leri posyłam
 pigulki przez Bernera. prosze jez zeby dno chodila, choi
 za pojardem. Anuska tez sciskam i przypominam jej
 cona zuz ciez. niech Mania tez powi Marynie i nie
 mi doje oholz, zeby na wiecej podobnych reslunij. Jasiek niech sobie paliow nieprzyjma. niech bedie zdrow koniec
 -nie i niech mnie kocha -

M W
 Paryz ~~po~~ wtorek
 południe par godzin po paryzi-
 die -
 4 maj 1861.

Kochana Mamuniesko
 dojechalymy bez przypodkue, ale
 lekam sie i dla P. R. z niematem
 cieszniem, z powodu zimna wid-
 kiego i niespania. - boze sie i
 tutaj jz bedie mi najfuzij.
 Chociaz mama pewno dobrze wie,
 ze co tyfko odemnie bedie ra-
 lialo zeby sie przytluszy i wywdie-
 czy to sobie. -

Niewiem czy tu rownie bylo bra-
 duo i niesmacznie, ale teraz mi
 sie edaje straznie. -

Mój mój edaje sie dozyi dobre
 choi go prawie wcale niewidia-
 tam. Ma jakichs francuzow do
 roboty u siebie, jutro jedzie
 do Londynu. Bernes was odwiozt
 az tutaj. przelalam go zeby sie o-
 wiczial swemu dczemu, ktory
 mus sie nie malo radziwit
 oime mile nezy powiedziala przywyjdzil, ktore
 niech niech sobie paliow nieprzyjma. niech bedie zdrow koniec
 -nie i niech mnie kocha -

zapewne jutro wrócę do Poznania
 dam mu trochę leśni rzeczy do
 zabrania. K. a swagier i Roman
 idą, sic dobrze, zresztą niewi-
 działam nikogo. K. Adamowa
 zdrowa. Kieru dobrze.

A Mamma mia jak? - nie już
 o tem wiedzieć nie będę. Żal mi
 mego addalecia i że nie będzie
 już z kim wspólniej biedy dzielić.

Moja Mammunia ^{ajednak} i tu
 widzę wypelnienie się jej Papy-
 bo jak myślałam o tych dwóch tygo-
 dniach przebytych w Poznaniu
 niewymownie mi miło; ^{niegdysmy}
~~tylko~~ tak swiarani nie byli. ^{wszystko}
 razem w jednej myśli, jednemu
 zajeciu. A kiedy myślałam o tych
 wszystkich chwilach coś mi przy
 Mamie spedałi, to mamie zupełnie
 usunie że tam Papi ~~przy nas~~
 był przytomny. - Mówiłam Mamie
 że mi ~~si~~ twarz jego i głos nie są przy-

tomne, teraz zaś myślałam o tym
 wieczore kiedyś przy Mamie, ^{wszystko}
~~addalecia~~, zdaje mi się że ^{Papier} to se-
 driał sam przy stole ^{swój} i mama na-
 przeciwko niego. Tak go widzę i sły-
 szę, śmiejącego, śmiejącego się z nami.
 i w Kórniku zdaje mi się że był i że
 nas sam oprowadzał po ogrodzie
 i domu. - Takie prawdziwe Mamma
 jest mi teraz i sobą sama i Papi. i sama
 niewiem czy bardziej się o Mamma oba-
 wiam, czy też bardziej się Mamma cie-
 szę. zdaje mi się że moja Mamma
 świat cały posiadałam, a tak mi
 o Mamie i Papi razem myśleć
 dobrze, że aż prawie wesole. -

Do leśni napiszę jutro, a moie
 dziś wieczór. proszę jej powiedzieć
 że Władysław ma puce jak w Arca-
 chon. przyjął Anne R. jak gdyby
 się z nie był wesołej rostat. -
 tylko się lękam, żeby jej nie usunął
 tak się krotak w Kórniku.
 ledwo mi przyitał i powie-
 dział mi "jestem teraz w Kórniku"